

„Lex Investor” - antyspołeczna, antyprzyrodnicza i kolidująca z prawem unijnym ustawa wchodzi w życie

Uchwalona 19 lipca br. w ekspresowym tempie nowelizacja ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania z dniem 24 września wchodzi w życie. Ustawa ogranicza prawa obywateli i staje po stronie biznesu, dlatego nazywana jest Lex Investor. Nowe przepisy pogłębią problemy prawne naszego kraju, ponieważ poważnie kolidują one z prawem Unii Europejskiej.

Uchwalona 19 lipca br. w ekspresowym tempie nowelizacja ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania z dniem 24 września wchodzi w życie. Ustawa ogranicza prawa obywateli i staje po stronie biznesu, dlatego nazywana jest *Lex Investor*. Nowe przepisy pogłębią problemy prawne naszego kraju, ponieważ poważnie kolidują one z prawem Unii Europejskiej.

Ustawa nazywana również w skrócie Ustawą dot. Oceny Oddziaływania na Środowisko, to jedna z najważniejszych ustaw regulujących nie tylko zasady ochrony środowiska, ale i uprawniających społeczeństwa do udziału w postępowaniach mających wpływ na jakość życia ludzi. Została przyjęta w 2008 r. podczas dostosowywania prawa krajowego do wymogów UE po akcesji Polski do Wspólnoty Europejskiej. Na przełomie lipca i sierpnia 2019 r. została znowelizowana w błyskawicznym tempie. W sejmie przepracowano ją zaledwie w 3 dni, a w senacie w 4.

Na każdym z etapów procedowania nowelizacji strona społeczna nie miała możliwości wypowiedzenia się, a zgłoszone w toku konsultacji społecznych merytoryczne uwagi nie zostały uwzględnione – mówi Sylwia Szczutkowska ze Stowarzyszenia Pracowania na rzecz Wszystkich Istot i wyjaśnia w czym tkwi problem – Nowe przepisy ograniczają uprawnienia osób bezpośrednio zagrożonych uciążliwymi inwestycjami, tj. przemysłowy chów zwierząt, fermy futrzarskie, składowiska i spalarnie odpadów. Zmiana prawa osłabia także jakość procedury oceny oddziaływania inwestycji na środowisko dla ułatwienia i obniżenia kosztów inwestycyjnych. Nowelizacja powstała na zamówienie biznesu, który nie radzi sobie z przestrzeganiem obowiązującego prawa i dla którego udział społeczny w procedurach to być albo nie być przedsięwzięcia.

Poważne [zastrzeżenia do nowelizacji zgłaszał również Rzecznik Praw Obywatelskich](#), ale i te uwagi zostały zlekceważone.

Nie ma wątpliwości, że beneficjentami nowego prawa będą prezesi wielkich korporacji i przedsiębiorstw, nastawionych jedynie na zysk. Ofiarami – przyroda, nasze zdrowie i jakość naszego najbliższego otoczenia. Będziemy bezsilni, ponieważ prawo zwiąże nam ręce i założy knebel – komentuje Sylwia Szczutkowska z Pracowni.

Tymczasem jeszcze przed uchwaleniem nowelizacji ustawy OOS, Komisja Europejska wystosowała do Polski tzw. uzasadnioną opinię, w której zarzuca niezgodność polskich przepisów z „Dyrektywą

20011/92/UE w sprawie oceny skutków wywieranych przez niektóre przedsięwzięcia publiczne i prywatne na środowisko naturalne”. Nowe przepisy nie tylko nie poprawiają sytuacji Polski, ale prowadzą do kolejnej kolizji z prawem UE. Co więcej – przeciwko Polsce toczą się także trzy postępowania w Komitecie Konwencji z Aarhus w związku z ograniczaniem obywatelom praw do sądów w sprawach środowiskowych. Chodzi m.in. o plany urządzania lasów, plany łowieckie, plany gospodarowania wodami, plany ochrony powietrza. W takiej sytuacji wszelkie zmiany legislacyjne powinny zmierzać w kierunku wzmacniania udziału społeczeństwa w procesach decyzyjnych i dawać gwarancję obrony sądowej w sprawach dotyczących środowiska. Niestety dzieje się dokładnie odwrotnie i jak się zdaje celowo:

Nowe przepisy i tak trzeba będzie zmienić, ale w międzyczasie powstaną inwestycje dewastujące przyrodę i poważnie uprzykrzające życie ludzi – przewiduje Sylwia Szczutkowska. – Przyjrzyjmy się temu mechanizmowi na przykładzie wycinki Puszczy Białowieskiej czy *Lex Szyszko*, gdzie na sztandarach niesiono hasła ratowania lasu przed szkodnikami i swobodnego władania własną działką. Zanim wycofano się ze szkodliwych pomysłów, zdewastowano Puszcę i dokonano rzezi drzew w miastach. Ustawa *Lex Investor* to kolejna odsłona tego samego procesu: ustawę OOS bezspornie trzeba będzie znów znowelizować, bo rażąco narusza prawo europejskie i pogłębia konflikt z KE. Zanim jednak rządzący poprawią przepisy, zliberalizowane prawo wykorzystają wszyscy ci inwestorzy, którzy nie mogli realizować swojego biznesu w obecnych uwarunkowaniach. Po *Lex Investor* jak grzyby po deszczu po sąsiedzku będą wyrastały chlewnie, kurniki przemysłowe, spalarnie, garbarnie, składowiska odpadów. Protestów skierowanych przeciwko uciążliwym dla ludzi i przyrody inwestycjom są setki w całej Polsce.

Szerzej problemy związane z nowelizacją omawiamy w niniejszym tekście: <https://pracownia.org.pl/pracownia-aktualnosci/474-senat-rp-za-biznesem-czy-ludzmi-i-przyroda>

Kontakt:

Sylwia Szczutkowska, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, tel. 512281664, e-mail: sylwia@pracownia.org.pl